


Opowiadanie powstało w ramach  
projektu "Razem dla Ciemnego Nieba"  
– Globalna Misja Świetlików  
współfinansowanego ze środków  
otrzymanych od  
Ministerstwa Spraw Zagranicznych



polska pomoc



Opowiadanie ze świata  
edukacji globalnej




W głębi zielonego lasu, tuż nad tajemniczą polaną, mieszkali dwa świetliki — Lumeo i jego najlepsza przyjaciółka Luna. Byli nierozłączni i każdej nocy razem tańczyli nad kwiatami, rozmawiali z gwiazdami i pilnowali, by noc była tak piękna, jak tylko może być.

Lumeo świecił ciepłym, złotym światłem, a Luna — delikatnym, srebrzystym blaskiem, niczym księżyc. Ich światła przeplatały się w tańcu, tworząc na liściach i kwiatkach świetliste koronki, a leśne stworzenia wiedziały, że to znak, iż noc jest bezpieczna.

Pewnej nocy jednak coś się zmieniło. — Luna, spójrz na niebo! — zawołał Lumeo, unosząc się nad polanę. — Czy nie wydaje ci się, że gwiazdy zniknęły?

1



Świetliki spojrzali w górę — noc była pełna migoczących punktów, a w lesie znów panowała prawdziwa ciemność, idealna do snu i życia dla wszystkich zwierząt.

— Udało się! — zawołała Luna, a jej srebrne światło zatańczyło z blaskiem Lumeo.

Świetliki zatańczyły radośnie nad łąką, zostawiając za sobą złoto-srebrzysty ślad. Wiedzieli, że czasem mniej światła oznacza więcej piękna — i że każde dziecko, każdy dorosły i każde stworzenie może pomóc w ochronie nocnego nieba. I tak oto Lumeo, Luna i ich przyjaciele stali się prawdziwymi Przyjaciółmi Gwiazd — opiekunami światła, które nie gaśnie, ale świeci mądrze.

**Koniec.**

6



— Masz rację! — powiedziała.

Potem świetliki odwiedziły latarnie w mieście. Razem z Mądrą Główką przekonali burmistrza, że światła uliczne można ustawić tak, by świeciły tylko na drogi, a nie w niebo. Burmistrz zgodził się i zarządził zamontowanie specjalnych, przyjaznych dla nieba lamp.

Kilka dni później nietoperz znów spotkał Lumeo i Lunę.

— Dziękuję wam! — zapiszczał radośnie. — Teraz znowu mogę spać spokojnie w mojej kryjówce. Zimą każde przebudzenie to dla mnie walka o życie — ale teraz światła już mnie nie budzą.

5

Luna spojrzała w górę i zamrugła z niedowierzaniem. Zamiast tysiąca jasnych punkcików widziała tylko kilka słabych światełek.

— To dziwne... A gdzie nasza ulubiona konstelacja? — zapytała zaniepokojona.

Zaniepokojeni postanowili sprawdzić, co się dzieje. Lecieli ponad lasem i łąką, aż dotarli do pobliskiego miasteczka. Tam zobaczyli ogromne latarnie świecące całą noc, migoczące reklamy i domy pełne niegasnących świateł.

— Ojej... To przez to światło! — westchnęła Luna. — Jest go za dużo, dlatego gwiazdy zniknęły z nieba.

Nagle usłyszeli ciche piski dochodzące z pobliskiego strychu starej wieży. Pod dachem siedział mały nietoperz, wyraźnie przestraszony i zmęczony.

2

— Nietoperzyku, co się stało? —  
zapytała Luna, zbliżając się z troską.

— Jestem taki słaby... — odpowiedział  
nietoperz cichutko. — Zimą śpię w  
mojej kryjówce i wtedy każdy dźwięk  
albo jasne światło potrafi mnie  
obudzić. Każde takie przebudzenie  
zużywa część moich zapasów tłuszczu,  
które muszą mi wystarczyć aż do  
wiosny, kiedy znowu pojawią się  
owady. Teraz te światła nie pozwalają  
mi spać spokojnie, a ja się bardzo  
boję, że nie przetrwam zimy...

Lumeo i Luna spojrzeli na siebie.  
Musieli coś zrobić!

— Musimy nauczyć ludzi, jak używać  
światła mądrze! — powiedział Lumeo.  
Ale jak to zrobić?

3

W tym momencie, z najwyższej gałęzi,  
odezwała się Mądra Główka — stara,  
dostojna sowa, która wiedziała wszystko  
o lesie i niebie.

— Nie wystarczy im mówić, trzeba ich  
nauczyć — powiedziała głębokim  
głosem. — Ludzie muszą zrozumieć, że  
noc jest ważna dla wielu stworzeń.  
Lumeo i Luna skinęli główkami i  
postanowili działać.

Najpierw polecili do domu małej Zosi,  
która zawsze zasypiała przy zapalonej  
lampce.

— Zosiu, jeśli zgasisz lampkę, zobaczysz  
gwiazdy! — szepnęła Luna do jej ucha.

Dziewczynka otworzyła oczy i spojrzała  
przez okno. Kiedy zgasiła światło, w  
oddali dostrzegła kilka gwiazdek i  
uśmiechnęła się.

4



Opowiadanie powstało w ramach  
projektu "Razem dla Ciemnego Nieba"  
– Globalna Misja Świetlików  
współfinansowanego ze środków  
otrzymanych od  
Ministerstwa Spraw Zagranicznych



polska pomoc



Opowiadanie ze świata  
edukacji globalnej

W głębi zielonego lasu, na swojej ulubionej polanie, Lumeo i Luna przygotowywali się do kolejnej wyjątkowej nocy.

— Luna, dziś wyruszamy w podróż — powiedział Lumeo, świecąc lekko złotym blaskiem. — Chcę zobaczyć, jak noc wygląda w innych zakątkach świata.

— I sprawdzić, czy tam też znikają gwiazdy — dodała Luna, której srebrzyste światło zaśniło jak księżycowy pył.

Tak rozpoczęła się ich niezwykła misja: dowiedzieć się, jak zanieczyszczenie światłem wpływa na zwierzęta i ludzi w różnych krajach, oraz jakie działania pomagają chronić nocne niebo.

Wędrując nad ciepłym, piaszczystym wybrzeżem Turcji, spotkali starego żółwia o imieniu Kalibu, który powoli przesuwał się wzdłuż plaży.

Zatańczyli razem, tworząc złoto-srebrzystą smugę, i wiedzieli, że ich misja jeszcze się nie skończyła. Będą nadal opowiadać dzieciom, jak każdy z nas może pomóc chronić nocne niebo.

**Koniec.**

— Oczywiście — odpowiedział Froste. — Wprowadzane są przepisy ograniczające intensywność światła oraz prowadzone są specjalne kampanie edukacyjne, które uczą, jak chronić nocne niebo. To pozwala ludziom i zwierzętom znów cieszyć się piękną, naturalną ciemnością.

Po tej długiej podróży Lumeo i Luna wrócili na swoją polanę.

— Luna, widzisz? — powiedział Lumeo. — Na całym świecie ludzie uczą się szanować noc.

— I tworzą parki ciemnego nieba, używają mądrych lamp i ustanawiają przepisy, które chronią noc — dodała Luna.

9

2

— Kalibu, czy tutaj też noc jest zbyt jasna? — zapytał Lumeo. Żółw westchnął ciężko.

— W miastach i kurortach światła świecą tak mocno, że młode żółwie morskie mylą drogę i zamiast do morza idą w stronę ulicznych lamp. To dla nich bardzo niebezpieczne!

— A czy ktoś próbuje na to jakoś zaradzić? — zapytała Luna.

— Tak — odpowiedział Kalibu. — Ludzie zaczęli montować specjalne przyjazne dla żółwi światła i gaszą latarnie na czas wylęgu.



W gęstwinie amazońskiej dżungli amazońskiej dżungli, gdzie noc jest niemal całkowicie ciemna, świetliki spotkały małpkę Kapikę.

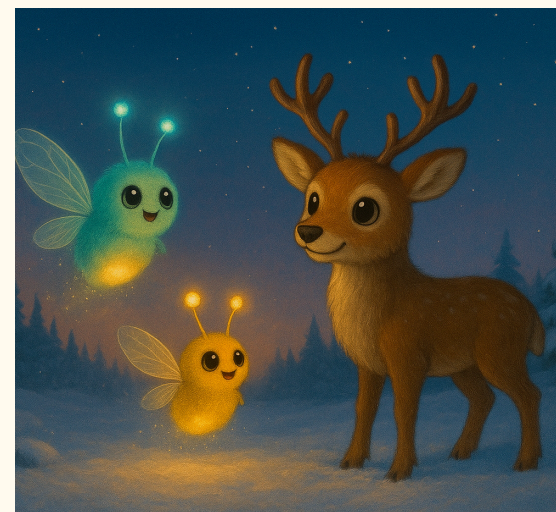
— Kapiko! — zawołała Luna. — Jak wygląda noc tutaj?

Małpka zatrzymała się i spojrzała smutno.

— W głębi dżungli jest naprawdę ciemno, bo drzewa zasłaniają księżyc i gwiazdy — odpowiedziała. — Ale na obrzeżach, w małych wioskach i przy drogach, pojawia się coraz więcej światła. To światło przeszkadza nam i innym zwierzętom, bo jesteśmy przyzwyczajeni do ciemności.

— Czy ktoś stara się to zmienić? — zapytał Lumeo.

3



— Froste, jak wygląda noc w twoim kraju? — zapytał Lumeo.

Renifer westchnął.

— W miastach światła są bardzo jasne, a to przeszkadza w podziwianiu zorzy polarnej. Zwierzęta mają trudności z nawigacją, a ludzie coraz rzadziej widują prawdziwe gwiazdy.

— A czy coś można zrobić? — zapytała Luna.

8

Kawa westchnął i spojrzał w stronę pobliskiego miasta.

— Tak, niestety. Kiedyś widziałem całe niebo pełne gwiazd. Teraz łuny miejskich świateł rozświetlają noc, a wiele nocnych zwierząt, jak sowy czy nietoperze, traci orientację.

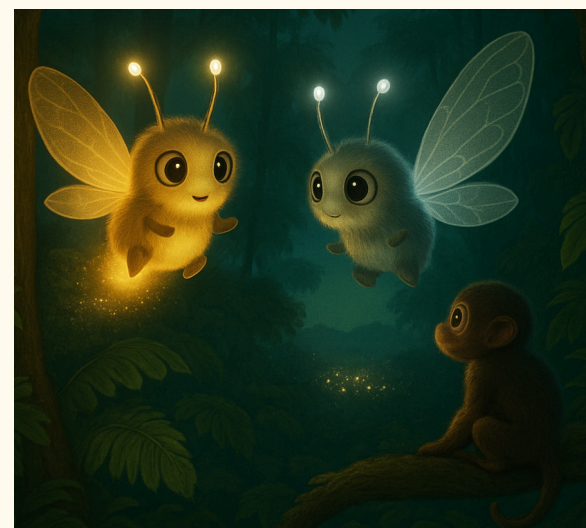
— A czy ktoś próbuje temu zaradzić?  
— spytał Lumeo.

— Tak — uśmiechnął się Kawa. — Tutaj powstały specjalne parki ciemnego nieba, gdzie światła są ograniczone, a ludzie mogą znów patrzeć w rozgwieżdżone niebo i cieszyć się ciszą nocy.

W chłodny wieczór w północnej Skandynawii Lumeo i Luna spotkali renifera imieniem Froste.

7

— Tak — uśmiechnęła się Kapika. — Ludzie uczą się, jak używać światła mądrze: ograniczają lampy tylko do najważniejszych miejsc i starają się, by światło nie docierało do głębi lasu.



Nad japońskimi górami Lumeo i Luna spotkali sowę o imieniu Hikari.

— Hikari, czy w twojej okolicy też jest problem z nadmiernym światłem? — zapytał Lumeo.

4



Sowa skinęła głową.

— W miastach światła świecą przez całą noc i zasłaniają gwiazdy. Ale ludzie pracują nad przepisami, które ograniczają liczbę. Tłumaczą też, jak ustawiać lampy, by świeciły tylko w dół.

— To znaczy, że noc może znowu być ciemna i piękna? — zapytała Luna z nadzieją.



5

— Dokładnie! — odpowiedziała Hikari. — Takie przepisy pomagają chronić nocne życie i dają ludziom szansę zobaczyć piękne, gwiazdziste niebo.

Gdy słońce zaszło nad rozległymi pustynnymi równinami Arizony, Lumeo i Luna ujrzeli kojota imieniem Kawa.

— Kawo, czy na pustyni też widać zanieczyszczenie światłem? — zapytała Luna.



6

Opowiadanie powstało w ramach  
projektu "Razem dla Ciemnego Nieba"  
– Globalna Misja Światełek  
współfinansowanego ze środków  
otrzymanych od  
Ministerstwa Spraw Zagranicznych



polska pomoc



Opowiadanie ze świata  
edukacji globalnej

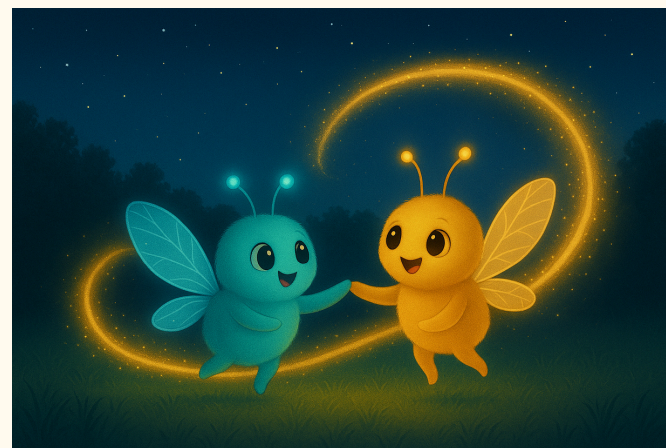


Na polanie, w sercu lasu, Lumeo i Luna odpoczywali po swojej ostatniej podróży. Drzewa cicho szumiały, a księżyc wisił wysoko na niebie.

— Lumeo, dziś chciałabym dowiedzieć się więcej o tym, jak ludzie naprawdę chronią nocne niebo — powiedziała z zaciekawieniem Luna.

— Świetny pomysł! — odpowiedział Lumeo z uśmiechem, a jego złote światło rozbłysło mocniej. — To nie tylko gaszenie lamp, ale też mądre planowanie i współpraca. Chodź, polecimy do miasta!

Wzbili się razem w powietrze i pofrunęli w stronę pobliskiego miasta, zostawiając za sobą srebrzyste i złote smugi.



— Dzięki temu mamy nadzieję, że noc znów będzie pełna gwiazd — westchnęła Luna, spoglądając w niebo.

— I wiesz co? — dodała po chwili, odwracając się do Lumeo. — Każdy z nas, nawet my, może dołożyć do tego swoją małą isierkę.

Lumeo rozbłysnął ciepłym światłem. — I to jest najpiękniejsze — powiedział z uśmiechem.

Z tymi słowami oboje poczuli, że ich misja dopiero się zaczyna — bo każdy z nas może pomóc w ochronie nocnego nieba.



**Koniec.**

Dotarli do nowoczesnego centrum edukacyjnego, gdzie na dużej tablicy widniał napis: „Fundusz na Rzecz Ochrony Nocnego Nieba”.

— Spójrz, Luna — odezwał się Lumeo, wskazując na tablicę.

— O, ciekawe! — Zainteresowała się Luna.  
— Wiesz może, co dokładnie robi taki fundusz?





— Na różne sposoby pomaga w ochronie nocnego nieba — wyjaśnił Lumeo. — Tworzy odpowiednie przepisy, organizuje edukację dla dzieci i dorosłych, a do tego wspiera naukowców w projektowaniu i testowaniu lamp, które nie przeszkadzają zwierzętom ani ludziom.


Luna uniosła skrzydełka w geście podziwu.

— Brzmi świetnie! — zawołała z entuzjazmem. — Czyli to takie wsparcie dla całego świata?

— Tak jest! — przytaknął z zadowoleniem Lumeo.




3





— Tak! — rozpromienił się Lumeo. — W Polsce, tak jak i na całym świecie, co roku obchodzony jest Tydzień Ciemnego Nieba. Organizowane są wtedy nocne spacery pod gwiazdami, warsztaty dla dzieci i dorosłych, obserwacje nieba przez teleskopy...

Luna klasnęła skrzydełkami z zachwytem. — To naprawdę piękne! — powiedziała z uśmiechem. — Ludzie mogą wtedy poczuć, jak ważne jest ciemne niebo.



Po powrocie na polanę Lumeo i Luna zatańczyli razem w świetlistej smudze.



— Widzisz, Luna? — powiedział Lumeo. — Ludzie nie tylko gaszą lampy, ale też uczą się, współpracują, inwestują i prowadzą badania.

8



— Spójrz na to, Luna — powiedział Lumeo, wskazując wielką mapę pełną kolorowych punktów. — To dane zebrane w ramach „Globe at Night” i innych projektów monitorowania światła.

— Wygląda jak kosmiczna mapa — zaśmiała się Luna. — Ale co te punkty oznaczają?

— To informacje o tym, jak jasne jest niebo w różnych miejscach — odpowiedział Lumeo. — Dzięki temu ludzie wiedzą, co trzeba poprawić.



— Świetnie, że świat nauki pomaga w ochronie nocy — powiedziała Luna. — Ale czy w Polsce też coś się dzieje?

7

Świetliki poleciały dalej i dotarły do miejskiego placu. Tam stała nowoczesna lampa uliczna. Jej kształt był wyjątkowy: prosta, elegancka konstrukcja z matowego metalu, delikatnie komponująca się z otoczeniem.



4



— Popatrz, Lumeo — powiedziała Luna, unosząc się bliżej lampy. — Zobacz tę tabliczkę: „Certyfikat Ciemnego Nieba”. To ta specjalna lampa, prawda?


Lumeo podleciał bliżej i zatoczył kilka kółek wokół urządzenia.

— Tak! — potwierdził z entuzjazmem. — Spójrz tutaj: ma osłonę, która kieruje światło tylko w dół. Dzięki temu nie oślepia ani ludzi, ani zwierząt, a światło nie ucieka w niebo.

Luna przyglądała się lampie z zainteresowaniem. Jej klosz przypominał odwrócony kielich, który chronił przed rozpraszaniem światła na boki.




5




— I ma żarówki LED, ale świeci ciepłym, przyjaznym światłem — zauważyła Luna.

— To świetne, że ktoś pomyślał o tym, by nie szkodziła przyrodzie.

— Dokładnie! — przytaknął się Lumeo. — Certyfikat Ciemnego Nieba to potwierdzenie, że ta lampa została zaprojektowana zgodnie z zasadami ochrony nocnego nieba.



— Gdyby wszystkie lampy były takie — powiedziała Luna — moglibyśmy znów zobaczyć gwiazdy nawet w miastach.



— I dlatego tak ważne jest, żeby o tym mówić i działać — dodał Lumeo uśmiechając się ciepło.

Świetliki ruszyły dalej i dotarły do małego obserwatorium na skraju lasu.



6